

Polecamy tę pozycję wszystkim Czytelnikom, która jeszcze nie była publikowana.

Dzięki ryerce z Poznania, Marii T. która osobiście знаła s. Medardę, ta publikacja została „wydobyta” dla dobra dusz ludzkich.

Oto fragmenty tego świadczenia:

### CO WIEM O SIOSTRZE

„W dalszym ciągu mego opowiadania chcę powiedzieć, co wiem o Siostrze, - czy to z własnego jej opowiadania, czy z tego, co mówili inni, czy wreszcie czego sama doświadczyłam przy bliższym się z nią zapoznaniu. A zapoznałam ją chyba w r. 1940, najdalej w r. 1941 i do końca jej życia utrzymywałam z nią bliski kontakt, a więc przez więcej niż 30 lat.

Zofia-Medarda powtarzała, **jak niezgłębione jest Miłosierdzie Boże, tego człowiek zrozumieć nie może**. Jak wielka jest Miłość Boga do ludzi, tego my pojąć nie jesteśmy zdolni. Trzeba pamiętać, że Zofia-Medarda **GŁOSIŁA MIŁOSIĘDZIE BOŻE**, więc zwłaszcza z tego aspektu rozpatrywała sprawę i takie przykłady podawała.

Odwiedził ją też pewnego razu ks. Sopoćko z Krakowa, były spowiednik Siostry Faustyny, który chciał poznać siostrę Medardę osobiście, by przekonać się, co Zofia Wyskiel mówi o Miłosierdziu Bożym. Po dłuższej z nią rozmowie orzekł, że **to co Siostra głosi jest po prostu ciągiem dalszym objawień siostry Faustyny**. Powtarzała mi to sama Zofia Wyskiel.

Siostra Medarda głosiła **Miłosierdzie Boże** i modliła się głównie o zatwierdzenie święta Miłosierdzia Bożego, o które upominał się przez nią Pan Jezus, a które ma być wyznaczone na I niedzielę po Wielkiejnocy.

W tym też dniu tj. **w I niedzielę po Wielkiejnocy** przychodził do niej Pan Jezus – widziała Go żywego, przychodził wczesnie rano, przepiękny, rozmawiał z nią i widziała jak potem **chodził do innych domów, także do niektórych kościołów, zwłaszcza tych gdzie był czczony OBRAZ MIŁOSIĘDZIA BOŻEGO**, do Ojca świętego, wszędzie błogosławił i udzielał Swoich hojnych łask.

Każde takie odwiedziny były oczywiście wyróżnieniem dla danej duszy. Więc bywało, że będąc np. w jednym domu, odwiedził jedną z dusz tam zamieszkałych, a drugiej nie.

W ten sposób spędziła Siostra cały ten dzień z Panem Jezusem i miała nam potem wiele do powiedzenia. Ale trudno spamiętać to wszystko...”

P.S. Jeśli Pan Bóg pozwoli, to być może ukażą się drukiem także te treści jakie zostały spisane za przyczyną s. Medardy (Zofii Wyskiel)...

Wiesław Kaźmierczak



# ŚWIADCZENIE

prof. Janiny Thomasówny

o **śp. Siostrze Medardzie**



1893 - 1973